ŚRODA dnia 20. Stycznia. (Nro 91.)

Gazeta Codzienna Narodowa i Obca.

Prenumerata w Warszawie kosztuje na Kwartał Zł: 10. po Województwach z Pocztą na Kwartał Zł: 15

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

ROZKAZ DZIENNY.

do Wojska Polskiego.

w Kwaterze Głównej w Warszawie. d. 27 Grudnia 1818. / 8 Stycznia 1819.

Za Najwyższym Rozkazem.

Stosownie do decyzji Najjaśniejszego Cesarza Jmci i Króla.

Wchodzi w służbę i umieszczony zostaje w Jeździe.

W Pułku 4tym strzelców konnych, z wojska Austrjackiego Chorąży Darowski, w stopniu Podporucznika.

Otrzymuje żądaną dymissję z pensją w Piechocie.

Z pułku 8go linijowego, Porucznik Kazimierz Janikowski w stopniu Kapitana, z pozwoleniem noszenia munduru.

Otrzymują żądaną dymissję dla słabości zdrowia.

Z pułku 3go linijowego, Major Mikołaj Brodowicz w stopniu Podpułkownika, z pozwoleniem noszenia munduru.

Z pułku 8go linijowego, Podchorąży Stanisław Żebrowski, w stopniu Podporucznika.

W Korpusie Artyllerji i Inżenierów dla interesów familijnych.

Adjunkt Sztabu Korpusu Artyllerji, i Inżynierów, Porucznik Antoni Jaźwiński, w stopniu Kapitana, z pozwoleniem noszenia munduru.

Naczelny Wódz

(podpisano) KONSTANTY W.X.R.

Zgodno z Oryginałem:

Jenerał, Szef Sztabu Głównego

Toliński.

---

z Krakowa 13. Stycznia.

Na sessji Sejmu d. 31 z. m. podany został Izbie prawodawczéj Budżet przychodów i wydatków w r. 1819 i 1820. przez Kommissją Sejmowo - Skarbową, dla Kraju Rzeczypospolitéj Krakowskiej ułożony.

Budżet przychodów, Summę Zł: P. 1,331,692. gr: 17. wynosi, a to z następnych tytułów:

I.	Podatki stałe - Z. P.	345,681 g.	7.
II.	Podatki niestałe —	522,970 —	10.
III.	Intraty z dóbr Narodowych —	346,543 —	26.
IV.	Prowizje i czynsze Reempcjonalne	19,915 —	2.

V. Dochody gmin 11 Miejskich	—	63,165	— 25.
VI. Extraordinarja	—	29,816	— 8.
VII. Czynsz ziemny Starozakonn: z gruntu Bawoł		2,600	— —
Ogół przychodu Rzpltej Krak: Zł:		1,331,692	g. 17.

Izba powyższy Budżet przychodów na rok 1819. i 1820. jednomyślnie przyjąwszy, w prawo zamieniła. Co do Budżetu wydatków, tego decyzją tytułami przedsięwziąwszy, postanowiła:

I. Na linją Administracyjną	- Z. P.	307,524	g. 8.
II. Na linją Sądową	—	134,500	— —
III. Na oddział publicznych nauk	—	410,330	— 5.
IV. Na milicją i żandarmerją	—	148,898	— 26.
V. Na Kompetencje	—	26,776	— —
VI. Na Instytuta Doboczynności	—	58,827	— 25.
VII. Na więzienia	—	40,746	— 2.
VIII. Na opłacenie prowizji od kapitałów dłużnych	—	4,130	— 7.
IX. Na budowle Rządowe	- —	43,530	— 3.
X. Na czyszczenie miasta Krakowa, oświecenie lampami ulic i domów Rządowych, tudzież na rekwizyta ogniowe	- - —	30,000	— —
XI. Na extraordinarja	—	99,277	— 21.
Ogół wydatków Rzpltéj Krakow: wynosi Zł:		1,300,541	g. 7.
które odtrącając od Przychodu	- -	1,331,692	— 17.
Pozostaje Zł: P.		31,151	g: 10.

i te Izba Prawodawcza na umorzenie długów miasta Krakowa w r. 1809. zaciągniętych, a prawnie usprawiedliwionych, przeznaczyła.

Dnia 9. b. m. Delegacja od Zgromadzenia Reprezentantów, przy ukończeniu posiedzeń jego wybrana, złożyła Senatowi Rządzącemu uchwalony w Izbie Prawodawczéj, następujący Adres:

„Zgromadzenie Reprezentantów Rzeczypospolitéj Krakowskiej, zapatrując się na usiłowania i starania dla dobra tego kraju, przez Senat Rządzący statecznie podejmowane, nie może opuścić jedynéj sposobności wynurzenia Senatowi Rządzącemu uczuć wdzięczności i uszanowania, w imieniu kommitentów swoich, którémi jest przejęte przy oświadczeniu najgorętszego życzenia, aby w podjętym już tak chwalebnie zawodzie, dla dobra powszechnego, pod styrem najdostojniejszego Obywatela JW. Prezesa swego, który zaufanie i miłość całego ludu téj krainy posiada, na moment nie ustawał. (Tu podpisy).

Składając ten Adres Senatowi JW. Stan: Mieroszewski, miał taką przemowę:

„Rzeczpospolita Krakowska, Naród wolny i niepodległy, kończąc obrady sejmowe, delegowała nas z grona Reprezentacji, ażebyśmy tłumaczami byli uczuć, które Izba prawodawcza w duchu braterskim i uszanowania swojém i komitentów swoich imieniem, w Adressie uroczystym Wysokiemu Senatowi Rządzącemu przesyła.

„Im bliżéj będą porozumiewać się te dwie główne Narodu Władze, nierozłączne mieć będą dążenia cele, a obeznawszy się Naród z duchem konstytucji, postępować będzie z pochodnią doświadczenia. Powaga, prawość i godność, są mu wrodzoną namiętnością, a charakter narodowy w tym zakątku ziemi Polskiéj, nauki i sławy

ojców naszych siedlisku, przyszłym pokoleniom szlachetnych jedności, szczerości, i prostoty obyczajów, dochowa wzory.

„Pod tarczą NN. Monarchów, uboga Rzeczpospolita nasza, ale w domowe i obywatelskie cnoty bogata, zjedna Wam dostojni Senatorowie pod wodzą Szanownego Prezesa, którego znane cnoty i zasługi, uświetniło publiczne zaufanie, błogosławieństwo ludu i poważania".

JW. Wodzicki Prezes Senatu, tak na to odpowiedział:

„Pochlebniejszéj Rząd nie doznaje nagrody, jak w świadectwie narodu, że nie zawiódł jego oczekiwania. Kosztuje dziś téj pociechy Senat Krakowski, kiedy jednomyślnością uchwalona Delegacja, przynosi mu te drogie Reprezentacji narodowéj zadowolnienie. Trafny wybór Delegowanych, podwaja jeszcze wdzięczność Senatu, gdy w niéj postrzega Mężów cnotą, światłem, pomiarkowaniem i wytrwałością w opinji publicznéj szanowanych. Zasady wyjawione w dopiero słyszanym wymownym głosie, wszystkich nas zbudowały, a bogdajby w każdego utkwić mogły pamięci. Dwie te sobie niepodległe Władze, a z konstytucji odrębne polecenia mające, pilnować się, ale nie walczyć z sobą powinny. Szanować się owszem nawzajem, i łącznie działać dla dobra kraju, ścisłym jest obu obowiązkiem. Obie wypływające z jednego źródła, to jest wyboru, są tworem zaufania, i bez niego w urzędowaniu obejść się nie mogą, zwłaszcza też Senat Krakowski; bo na téj jedynie tylko moralnéj sile opiera się jego czuwanie nad porządkiem, osobistém bezpieczeństwem, tudzież wykonywaniem uchwał waszych. Kto bez prawnego zarzutu, osłabiać się stara takową ufność, Rządowi wszelką dzielność odejmuje, podkopując w podwalinach konstytucyjnego gmachu budowlę. Zanieście zacni Mężowie Reprezentacji narodowéj wdzięczność Senatu, a razem zapewnienie, że zachęcony jéj zadowolnieniem, podwoi usiłowań, aby w miarę pozwolonych mu przez nią środków, ciągle na podobne zasługiwał świadectwa".

Wypis z listu pisanego do Ojczyzny przez jednego z Francuzów, w polu przytułku schronionych.

(z Minerwy francuskiéj.)

z Pola przytułku dnia 11 Czerw: 1818.

„Ciesz się dobra i najlepsza matko. Syn twój wygnany z własnéj ziemi, znalazł nową dla siebie Ojczyznę, gdzie do zupełnego szczęścia, ciebie mu tylko brakuje. Przyznaj matko najukochańsza! gnuśność nie przystała synowi twojemu; gnuśnieć lub szukać u obcych pomocy, byłoby najsroższą dla duszy mojéj sromotą. Błąkając się od trzech lat po całéj Europie, widziałem wszędzie nieszczęśliwych współziomków moich, uciśnionych tylu rodzajami dolegliwości, jakie tylko ludzie na ludzi wymyślić mogli. Patrzałem na jednego z nich, jak w ręku moim konał; widziałem w smutku i rozpaczy przyjaciela, sławnego wojownika, którego krew po tyle razy za Ojczyznę płynęła. Ty żyjesz matko; więc i ja umrzeć nie chciałem: schroniłem się do Ameryki. Tam jeden z najwaleczniejszych Wodzów naszych, spełnił miarę chwały swojéj, założył nową Ojczyznę dla swoich towarzyszów broni, niebezpieczeństw i nieszczęść. Pobiegłem za nim na pole przytułku, gdzie pośpieszyli złączyć się z nami, ci wszyscy wygnani ziomkowie nasi, którzy przez pracę i usilność, pragną najwyższe dobro niepodległość osiągnąć.

„Znajdujemy się teraz na wybranéj przez nas ziemi. Szczodre tu jest przyro-

dzenie, a klimat najprzyjemniejszy; Żyzna ziemia, wydać potrafi wszystkie płody obudwóch światów; obfituje w bawełnę, trzcinę cukrową i indigo. Przyjmiemy tu z uprzejmością, (mówię my, bo nie mamy tu Panów tylko Naczelników), przyjmiemy wszystkich Francuzów: uczciwością, odwagą i nieszczęściami zaleconych; podzielemy się z niemi wszystkiém, cokolwiek posiadamy. Z niemniejszą przyjmiemy roskoszą znanych dawniéj jak my z nieszczęść, Osadników wyspy St. Domingo, którzy nam niedoświadczonym w rozmaitych zakładach pomocnemi będą, a którzy po tylu doznanych nieszczęściach, może też na ziemi naszéj swobodniejsze znajdą schronienie!

„Zapewnić przytułek Francuzom, zasłonić ich od nędzy, użyć ich nieszczęściom, nową dla nich ojczyznę, nową familję założyć; oto jest cel naszych usiłowań, cel, który pewni jesteśmy osiągnąć.

„Ale ciebie najdroższa matko, ciebie najmilsza Ojczyzno jedno jeszcze cierpienie czeka! Słuchać musisz rzucanych na nas, na synów twoich, potwarzy. Przygotowani jesteśmy, i na to ostatnie z nieszczęść naszych. Znoś je, tak jak my z stałością, pamiętając, że potwarz rzucona przez kilku nędznych, ani nas dosięgnąć, ani odstraszyć od zamierzonego przedsięwzięcia, nie potrafi. Chcemy być wolnemi, pracowitemi i spokojnemi; do tego dążą wszystkie usiłowania nasze. Jeźli cel ten osiągniemy, pozyskamy szacunek uczciwych ludzi; jeźli przeciwnie, los zawzięty, i tu nas jeszcze prześladować będzie, spodziewamy się, że przynajmniéj na politowanie u nich zasłużemy. Pewnemi więc jesteśmy nagrody.

Karol N.***

INSTYTUT GŁUCHO-NIEMYCH.

Z powodu życzenia wielu Osób, chcących być uwiadomionemi o sposobie dawania Instrukcji młodzieży pozbawionéj Słuchu i Mowy, oraz dla zmniejszenia przeszkód, z częstego odwiedzania Klassy w czasie lekcji wynikających; postanowioném zostało: iż raz jeden w Miesiącu, to jest w każdą ostatnią Sobotę od godziny 9 do 12. wolne odwiedzanie Instytutu ma miejsce.

Osobom szlachetniejszy zamiar mającym (*), niż samo dogodzenie ciekawości, w każdym czasie, (za poprzedniém zgłoszeniem się do Rektora Instytutu) wstęp jest dozwolony.

(*) Rozumie się wszelka pomoc, ku udoskonaleniu Instytutu, na pożytek dla Kraju.

DOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE, czynione w Warszawie przez Ant: MAGIER.

Dnia	Termometr		Barometr			Wiatr	Stan Nieba	Wysokość wody na Wiśle	
rano.	ciepła	zimna	cale	linje	części			łokcie	cale
17. Styczn:		3	27	7	0	Zachodni.	Pochmurno.		
18. Styczn:		2	27	4	4	Południo-Zachodni.	Pochmurno.		

Wydawcy odpowiedzialni. Hrabia Kicinski J. Morawski